# Opowiedzieliśmy historię amerykańskich lotników

5 listopada 2026 roku w 23. Bazie Lotnictwa Taktycznego pod Mińskiem Mazowieckim opowiedzieliśmy o udziale amerykańskich lotników w wojnie polsko-bolszewickiej. W wydarzeniu udział wziął zastępca prezesa IPN dr hab. Karol Polejowski.

05.11.2026
Lotnictwo

Projekt „Skrzydła wolności" przybliża historię 7. Eskadry Myśliwskiej im. Tadeusza Kościuszki, w której podczas wojny polsko-bolszewickiej służyli amerykańscy ochotnicy. Ich udział w walkach o niepodległość Polski był także wyrazem wdzięczności za zasługi Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

> *– Walka Polaków o niepodległość, tuż po pierwszej wojnie światowej, znalazła się w centrum zainteresowania całego świata, w tym również oficerów armii amerykańskiej. Amerykanie, którzy przystąpili do wojny w 1917 roku, przechylili szalę zwycięstwa na froncie zachodnim. Oficerowie z tego kraju zjawili się też w odbudowującej się Polsce, aby wejść w szeregi Wojska Polskiego*

– mówił podczas otwarcia wystawy „Skrzydła wolności. Amerykańscy lotnicy w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920" zastępca prezesa IPN dr hab. Karol Polejowski.

Ekspozycja składa się z 16 plansz przedstawiających losy amerykańskich lotników, w tym Meriana C. Coopera – pilota, który później zasłynął jako hollywoodzki reżyser. Wystawie towarzyszył pokaz filmu „Trzy śmierci Meriana Coopera". W ramach projektu dyrektor Biura Edukacji Narodowej IPN dr Adam Pleskaczyński wygłosił wykład „Rola lotnictwa polskiego w wojnie polsko-bolszwickiej".

* * *

## Piotr Milczanowski: Historia Meriana C. Coopera i 7. Eskadry Myśliwskiej

„Gen. Pułaski oddał życie za mój kraj, dlatego moją służbę Polsce, gdy ta walczy o wolność, rodzina moja traktuje jako obowiązek"

– pisał w 1919 r. do Piłsudskiego amerykański lotnik.

21 kwietnia 1973 r. w San Diego w Kalifornii zmarł Merian Caldwell Cooper. Był wybitnym filmowcem, reżyserem i scenarzystą, producentem 62 filmów, laureatem Oscara w 1952 r. za twórczy wkład w sztukę filmową. Był także podpułkownikiem pilotem Wojska Polskiego w latach 1919-1920, a podczas wojny polsko-bolszewickiej walczył w 7. Eskadrze Myśliwskiej im. Tadeusza Kościuszki.

Podczas II wojny światowej, jako szef sztabu dowódcy Amerykańskich Sił Powietrznych w Chinach, gen. C. Chennaulta, a następnie zastępca szefa sztabu lotnictwa amerykańskiego na

Pacyfiku, gen. MacArthura, dosłużył się stopnia generała brygady.

Rodzinny dług

Związki Coopera z Polską wywodzą się z tradycji rodzinnej. Jego pradziad, płk John Cooper walczył w amerykańskiej wojnie o niepodległość pod dowództwem gen. Kazimierza Pułaskiego. W 1779 r. pod Savannah, ratując rannego generała, złożył przysięgę nad ciałem umierającego, że kiedyś spłaci dług, jaki Stany Zjednoczone zaciągnęły wobec gen. Pułaskiego i Polski. Ta żywa tradycja rodzinna skłoniła Meriana Caldwella Coopera do przyjazdu na początku 1919 r. do Lwowa, wraz z amerykańską agencją pomocy humanitarnej. Tu poznał m.in. gen. Tadeusza Rozwadowskiego i za jego pośrednictwem złożył władzom polskim propozycję utworzenia w polskim lotnictwie eskadry lotniczej złożonej z amerykańskich ochotników.

Propozycja była interesująca bowiem w dynamicznie rozwijających się siłach powietrznych wciąż brakowało lotników. W 1920 r. polskie lotnictwo miało już 20 eskadr i brało udział we wszystkich ważniejszych operacjach militarnych prowadzonych przez WP w latach 1918-1920.

Początkowo oferta Amerykanina spotkała się z niechęcią, bowiem Naczelnik Państwa nie cenił najemników. Ostatecznie Józef Piłsudski wyraził jednak zgodę na zwerbowanie kilku doświadczonych lotników amerykańskich, w związku z czym Cooper na początku lipca 1919 r., po wyjeździe do Paryża, mógł przystąpić do działania. Być może Piłsudskiego przekonały motywy Coopera, przedstawione w liście, jaki złożył na jego ręce. „Gen. Pułaski oddał życie za mój kraj, dlatego moją służbę Polsce, gdy ta walczy o wolność, rodzina moja traktuje jako obowiązek” – napisał Amerykanin.

7. Eskadra Myśliwska

W Paryżu Cooper spotkał wybierającego się właśnie do Polski majora Cedrica Fauntleroya, któremu przedstawił swój plan i w połowie września 1919 r. grupa ośmiu amerykańskich lotników przybyła do Polski, by miesiąc później wejść w skład dowodzonej przez Ludomiła Rayskiego 7. Eskadry Myśliwskiej, stacjonującej pod Lwowem.

W listopadzie 1919 r. mjr Fauntleroy przejął dowództwo eskadry, a kpt. Cooper został jego zastępcą, która w grudniu przyjęła nazwę 7. Eskadry Myśliwskiej im. Tadeusza Kościuszki. Służyło w niej 21 Amerykanów oraz kilku polskich pilotów. Wówczas też powstało godło eskadry, autorstwa E. Chessa, malowane na wszystkich samolotach. Przedstawiało czerwoną krakowską rogatywkę (noszoną przez naczelnika Kościuszkę podczas insurekcji 1794 r.) i dwie skrzyżowane kosy (symbolizujące chłopów walczących razem z Kościuszką), na tle barw flagi USA. Godło to przetrwało w użyciu polskich jednostek lotniczych (m.in. Dywizjonu 303) do chwili obecnej.

Nieco później Cooper zaprojektował Odznakę Kościuszkowską, noszoną przez lotników 7. eskadry. W kwietniu 1920 r. jednostka została włączona do walki. Brała udział w wyprawie kijowskiej, gdzie namierzała i ostrzeliwała radzieckie pociągi pancerne oraz piechotę, prowadziła loty rozpoznawcze. „Latając i walcząc cały dzień, Merian wydaje się niestrudzony i nieustraszony. Im bardziej zaciekła walka, tym bardziej mu się podoba” – pisał do ojca Coopera mjr Fauntleroy.

O roli, jaką odgrywała eskadra w walkach na froncie bolszewickim świadczy notatka z 1920 r., w której jeden z polskich dowódców piechoty raportował

„Amerykańscy lotnicy pomimo wycieńczenia, walczą jak opętani. Służbę wywiadowczą pełnią świetnie. Ostatnio, podczas ataku naszej dywizji na nieprzyjaciela ich dowódca zaatakował

nieprzyjaciela od tyłu i ogniem z kulomiotów prażył w łby bolszewików. Bez pomocy amerykańskich lotników dawno by nas diabli wzięli".

Cooper wraz z innymi pilotami latał na rozpoznanie i zwalczał oddziały 1. Armii Konnej, ostrzeliwując je z karabinów maszynowych, obrzucając granatami i bombardując. Budionny narzekał depeszując do Moskwy: „Pułki kawalerii naszej armii doznały wielkich strat ze strony nieprzyjacielskich aeroplanów, które bombardowały naszą armię z powietrza, jak również dziesiątkowały ogniem z kulomiotów".

Eskadra osłaniała także jednostki bombowe operujące z Kijowa przeciw żegludze na Dnieprze. Podczas odwrotu sił polskich w dalszym ciągu była intensywnie wykorzystywana. W sumie w 1920 r. wykonano 462 loty bojowe, w których zginęło pięciu Amerykanów.

Pod koniec czerwca 1920 r. Cooper został dowódcą eskadry, operującej ponownie w okolicach Lwowa. Niestety 13 lipca 1920 r. został zestrzelony i trafił do sowieckiej niewoli. Udało mu się z niej uciec przy pomocy dwóch innych polskich jeńców – por. Sokołowskiego i kpt. Zalewskiego. Po przejściu około 700 kilometrów dotarł poprzez Łotwę do Polski.

Za zasługi wojenne 10 maja 1921 r. Piłsudski osobiście odznaczył medalami Virtuti Militari wszystkich pilotów eskadry. Cooper we wspomnieniach pisał: „Rumieniec wyszedł nam na twarze, bo czuliśmy, że nie zawiedliśmy, że przysłużyliśmy się może, choć troszkę Polsce".

Cooper był ponadto kawalerem Krzyża Walecznych, został też odznaczony Polową Odznaką Pilota oraz Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, nadanym w 1966 r. za zasługi dla Polski przez Rząd Polski na emigracji.

O swoich bohaterach nigdy nie zapomniała też wolna Polska. Corocznie 30 maja na cmentarzu Orląt Lwowskich odbywały się uroczystości ku czci lotników. Po dziś dzień we Lwowie podziwiać można też pomnik, który przypomina o amerykańskich ochotnikach.

Związki z Polską i Polakami

Po wyjeździe z Polski Merian Cooper stale utrzymywał związki z Polakami. W 1922 r. opublikował w Chicago wspomnienia „Faunt-le-Roy i jego eskadra w Polsce. Dzieje Eskadry Kościuszki". W 1937 r. został członkiem Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce. Patronował m.in. akcjom zbierania pieniędzy na Fundusz Inwalidzki im. Paderewskiego. Po uderzeniu Niemiec na Polskę, w 1939 r. był organizatorem koncertu charytatywnego, z którego dochód przeznaczono na pomoc dla naszego kraju, zaś w czasie wojny opiekował się Polakami przebywającymi w USA oraz spotykał się z polskimi władzami.

Będąc w Wielkiej Brytanii nawiązał również kontakty z pilotami polskiego Dywizjonu 303, zwanego „kościuszkowskim", będącego spadkobiercą tradycji amerykańskiej eskadry. To wtedy Cooper wręczył dowódcy jednostki, Witoldowi Urbanowiczowi, Odznakę Kościuszkowską w uznaniu osiągnięć Dywizjonu 303. Pół wieku później Urbanowicz przekazał ją odrodzonej Eskadrze Kościuszkowskiej w 23. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Mińsku Mazowieckim, kontynuatorce tradycji amerykańskiej eskadry, zaznaczając wyraźnie, że jej miejsce jest w jednostce bojowej, a nie w muzeum. Samoloty eskadry ozdabiają dziś portrety asów lotnictwa, w tym m.in. mjr. Fauntleroya i kpt. Coopera.

Cooper pozostał przyjacielem Polski do końca swoich dni.

Poprzedni Strona

Mińsk Mazowiecki

Centrala

Lotnictwo

Wystawa